

## RENÉ GIRARD I ANTROPOLOGICZNE GENEALOGIE KULTURY

ANDRZEJ P. KOWALSKI

---

Mijający w tym roku jubileusz dziewięćdziesięciolecia urodzin René Girarda stał się okazją do przypomnienia części dorobku słynnego antropologa i do zaprezentowania na stronach „Rocznika Antropologii Historii” przemyśleń inspirowanych jego dziełami. Girard przez wiele lat postrzegany był jako antropolog bez teki. Decydowały o tym rozmaite powody. Stawiano mu zarzuty braku znajomości terenowych realiów kultur pierwotnych, a także uniwersalistycznych roszczeń jego teorii mimetycznej. Girard zapracował na taki wizerunek. Jest to bowiem w jednej osobie krytyk etnologicznej tradycji interpretowania mitów i autor koncepcji rytualnej przemocy kryjącej się u źródeł kultury. Uchodzi za prekursora antropologii genealogicznej, nauki o początkach najważniejszych instytucji kulturowych i mechanizmach ich rozwoju. Ambivalentna ocena antropologii Girarda wynika z jej teoretycznego i merytorycznego rozmachu. Jego prace poświęcone kulturze w pradziejach, wsparte dyskusjami nad wymową danych etnograficznych, nie wchodziły do kanonu dzieł akademickiej etnologii. Eksplorowany przez niego teren zawsze był empirycznie „terenem czymś”, już wcześniej przyswojonym i autoryzowanym przez etnologów działających gdzieś „na miejscu” w ramach konkretnych misji badawczych. Terenem tym były wreszcie przemyślenia postponowanych „antropologów gabinetowych”, a także ważne teksty czasem mające walor źródła historycznego, zazwyczaj jednak będące przekazem literackim. Od strony czysto warsztatowej, z punktu widzenia wymogów metodologicznych określających prace historyka i antropologa, Girard nie osiąga dostatecznego pułapu wiarygodności. Nie mieszkał wśród dzikich plemion i nie odkurzał archiwów. Do tego zakres proponowanych przez niego ustaleń nosi piętno opowieści monumentalnych, szeroko skrojonych narracji, które zgodnie z duchem postmodernistycznej dezaprobaty dla takich przedsięwzięć kwitowane są pejoratywnie jako zbyt ogólna wizja pradziejów człowieka i kultury.

Wobec oddźwięku, żywej recepcji i nadal inspirującego oddziaływania dzieła Girarda przywołane zarzuty brzmią ironicznie i nie są w stanie zdyskredytować kontrowersyjnego, lecz heroicznego projektu, jakim stała się antropologia genealogiczna. W dobie partykularyzacji zainteresowań badawczych etnologów, historyków wielka narracja stworzona przez Girarda w postaci teorii mimetycznej, nowej idei kozła ofiarnego czy koncepcji przemocy integrującej byt społeczny i mającej przy tym walor kulturotwórczy ukazuje źródłowy wymiar historycznej antropologii. Chodzi po pierwsze o źródłowość samej antropologii jako dyscypliny zainteresowanej człowiekiem i kulturą określanych zawsze wielką literą. Ranga i doniosłość problemów, którymi antropologia się zajmuje, określają jej oblicze. Bez wątplenia kwestie pochodzenia instytucji kulturowych mieszczą się w jej tak widzianym „podniosłym” wizerunku. Po drugie, źródłowość antropologii genealogicznej wynika z dociekań nad dziejową genezą, nad pochodzeniem istotnych aspektów życia społecznego.

Wskazany tu ponadpartykularny przedmiotowo zakres Girardowskiej antropologii genealogicznej sprawia, że obecnie staje się ona narzędziem interpretacji problemów przedwcześnie odłożonych do lamusa ewolucjonistycznych urojeń. Jak niegdyś w przypadku etnologicznego ewolucjonizmu, tak obecnie odkrycia nauk przyrodniczych pozwoliły rehabilitować kwestionariusz badań zasadniczych. Molekularna genetyka stawiająca tezę o monogenezie gatunku ludzkiego prowokuje antropologów do ponownego zajęcia się zagadnieniami pochodzenia organizacji społecznej, początków mitu, rytuału, symbolu, sztuki. Girard pokazuje, że te nierozwiązywalne problemy, kwestie często uwikłane w paradoksy genezy, należy wciąż podejmować, ponieważ są one pytaniami antropologii poniekąd tragicznej, tzn. zapytującej, lecz ze świadomością braku finalnych odpowiedzi.

\* \* \*

W części niniejszego tomu poświęconej Girardowi, oprócz tłumaczenia fragmentów z jego książki *Des choses cachées depuis la fondation du monde* traktujących o pochodzeniu instytucji kulturowych, znalazły się artykuły polskich autorów, dla których problematyka antropologii genealogicznej i teoria mimetyczna stały się punktem wyjścia do prezentowanych rozważań. Prace te są też świadectwem stałej obecności i odnotowywania antropologii Girarda w kraju. Należy nadmienić, że niektórzy autorzy mieli bliskie związki instytucjonalne i badawcze z naszym Jubilatem. Ks. prof. Józef Niewiadomski od lat działający na uniwersytecie w Innsbrucku należy, wraz z Raymundem Schwagerem, do grona twórców „teologii dramatycznej”, w której antropologia Girarda znajduje

szerokie zastosowanie i odzwierciedlenie. Girard w książce *Początki kultury* wypowiadał się z uznaniem o dorobku tego grona teologów. Warto podkreślić, że prof. Arkadiusz Marciniak kieruje polską misją archeologiczną w najstarszym mieście świata – Çatalhöyük. Jest ono traktowane jak symbol początków doniosłych procesów cywilizacyjnych. Z tego powodu zamieszczony został tekst prof. Iana Hoddera, koordynatora działań zespołu religioznawców, archeologów i antropologów pracujących na tym stanowisku. Girard przedstawił osobny wykład na temat wyjątkowego znaczenia odkryć w Çatalhöyük.

